

Wrocław, dnia 20 kwietnia 2020 r.

Dr hab. Agnieszka Górnicz-Mulcahy
Zakład Prawa Pracy
Instytut Prawa Cywilnego
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Michała Matuszaka,
pt. „Umowa o pracę sportową”.**

Recenzowana rozprawa została napisana pod kierunkiem naukowym dra hab. Krzysztofa Stefańskiego, prof. UŁ w Zakładzie Prawa Stosunków Pracy, Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Przedmiotem recenzji jest odpowiedź na pytanie, czy przedłożona dysertacja mgra Michała Matuszaka spełnia warunki określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki, mającego zastosowanie w sprawie w związku z art. 175 ust. 1 Przepisów wprowadzających ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z dnia 3 lipca 2018 r. (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669), a dokładniej ustalenia, czy rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje wiedzę kandydata z dyscypliny prawo oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Moim zdaniem przedłożona do recenzji praca Michała Matuszaka wypełnia wskazane w ustawie kryteria w stopniu spełniającym zwyczajowe wymagania stawiane rorprawom doktorskim. Ocenę tę postaram się uzasadnić w poniższych punktach.

1. Wybór tematu, sposób jego ujęcia oraz sformułowanie tytułu dysertacji

Dokonany przez mgra Michała Matuszaka wybór tematu oraz sposób jego ujęcia uważam za w pełni uzasadniony, co najmniej z kilku powodów. Prawo sportowe jest regulowane nie tylko przez źródła prawa krajowego, ale również - i to w dużym wymiarze - przez źródła prawa europejskiego, międzynarodowego oraz te regulacje, które wprost pochodzą od federacji sportowych. Nie wolno również zapominać o kontekście politycznym, ekonomicznym i technologicznym. W prawie sportowym, w obecnym kształcie, ale też w prawie pracy, nie występuje podstawa prawna zatrudnienia profesjonalnych sportowców, która spełniałaby współcześnie istniejące wymogi (w tym np. wymóg elastyczności zatrudnienia),

zabezpieczając jednocześnie interesy obu stron, sportowca jak i podmiotu zatrudniającego. Sama zaś formuła zatrudnienia jest jednym z kluczowych zagadnień związanych z problematyką profesjonalnego wykonywania sportu.

Rozprawa realizuje ustawowe kryterium oryginalności, ponieważ nie tylko przedstawia dorobek prawa pracy oraz prawa cywilnego w zakresie podstaw zatrudnienia sportowców oraz wyzwania, przed jakimi stoi ten nurt badawczy, ale i również rozrysowuje konieczność wprowadzenia do systemu prawa nowej umowy o pracę sportową. W związku z tym praca Michała Matuszaka ma szansę stać się ważnym, zauważalnym głosem w dyskusji. Po czwarte, podejmowana przez Michała Matuszaka tematyka dotyczy zagadnienia doniosłego poznawczo, z punktu widzenia szeroko rozumianego prawa zatrudnienia, ponieważ diagnozuje, a następnie rekomenduje sposób ujednoczenia podstawy zatrudnienia sportowców w oparciu o umowę o pracę sportową. Tytuł dysertacji: *Umowa o pracę sportową* jasno określa przedmiot prowadzonych rozważań. Stąd też jej wybór uważam za w pełni uzasadniony. Dodam jeszcze, że treść dysertacji wskazuje, że tytuł rozprawy jest dobrze sformułowany i odpowiada prowadzonym dociekaniom.

Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wybór obszaru badawczego jest bardzo ambitny, a treść pracy świadczy o dużej odwadze badawczej oraz dobrym rozpoznaniu pola badawczego w obszarze zatrudnienia sportowców profesjonalnych.

2. Cele badawcze, metodologia pracy

Wartość rozprawy jest uzależniona od właściwego określenia celu badawczego oraz zadań, które mają je realizować, a także zaprezentowanej metodologii. W związku z tym przejdźmy do przedstawienia tych aspektów omawianej rozprawy. Główny cel pracy jakim jest uzasadnienie potrzeby wprowadzenia do systemu prawa pracy umowy o pracę sportową, jest jednocześnie instrumentem do wykazania zasadniczej tezy pracy. W umowie o pracę sportową Autor upatruje nowej podstawy zatrudnienia, dedykowanej profesjonalnym sportowcom. Tak określony cel badawczy jest realizowany w kilku etapach, które można rozpisać jako zadania badawcze. W pierwszym zadaniu, Autor szukał odpowiedzi na pytanie czy w realiach XXI wieku sportowiec może skutecznie świadczyć swoją pracę na podstawie umowy o pracę. We wnioskach, udziela odpowiedzi negatywnej. W drugim zaś czy zasadne, a być może konieczne, jest wprowadzanie nowego rodzaju umowy – umowy o pracę sportową, która dedykowana byłaby profesjonalnym sportowcom. Ustalenie podstawy prawnej zatrudnienia sportowców profesjonalnych nie jest zadaniem łatwym, gdyż tę determinuje wiele czynników, a problematyka ta staje się przedmiotem regulacji kilku dziedzin prawa (prawa pracy, prawa

sportowego), co czyni ją interdyscyplinarną. Okolicznościami dodatkowo oddziałyującymi jest nie tylko samo rozumienie pracy sportowej, ale również liczne procesy dokonujące się niejako w obrębie sportu a mające bezpośredni wpływ na wykonywanie pracy sportowej, choćby procesy globalizacyjne. Ponadto, sport, ze względu na swoją niejednoznaczność jest pojęciem trudno definiowalnym.

Rację ma Autor, twierdząc, że przedstawienie statusu sportowców profesjonalnych w prawie polskim, w kontekście podstaw ich zatrudnienia wymaga uwzględnienia złożonych uregulowań prawnych obejmujących nie tylko regulacje ustawowe, ale także regulacje międzynarodowych i krajowych organizacji sportowych oraz klubów sportowych. Celem pracy staje się również próba precyzyjnego zdefiniowania zjawisk o charakterze niejednoznacznym, szerokim znaczeniu społecznym, nadto, co było już wspomniane, poddawanych zewnętrznym procesom globalizacji i komercjalizacji.

Mgr Michał Matuszak, realizując wymienione zadania badawcze, wykazał jednak brak dyscypliny metodologicznej. Nie kwestionując stawianych tez i wyciąganych wniosków, również w oparciu o przeprowadzone badania empiryczne, prowadzone wywody są niepełne, często przerywane nowym wątkiem (np. pojawienie się w rozdziale 3 podrozdziału o obowiązkach sportowca jako strony kontraktu sportowego, gdzie rozdział trzeci dotyczy podstaw prawnych zatrudnienia sportowców, a sam kontrakt o profesjonalne uprawianie sportu, jest przedmiotem rozdziału 4). Zmusza to czytelnika do poszukiwania dalszego ciągu myśli nie w kolejnym akapicie czy podrozdziale a w innych miejscach rozprawy. Stąd też można wskazać na pewien brak ciągów argumentacyjnych.

3. Struktura pracy i jej treść

Na treść pracy składa się: wstęp, pięć rozdziałów, zakończenie oraz literatura. Poszczególne rozdziały posiadają własną systematyzację, z kolei wykaz literatury sporządzony jest na podstawie kryterium alfabetycznego. Treść dysertacji potwierdza wyjątkową złożoność i doniosłość prezentowanych problemów. Rozważania rozpoczęto od wstępu. Uzasadniono w nim wybór tematu rozprawy doktorskiej oraz przedstawiono cel badawczy, metodologię oraz przedmiot pracy.

W pierwszym rozdziale Doktorant przedstawia, w sposób bardzo klarowny cztery zagadnienia. Pierwsze z nich dotyczy wskazania tych argumentów, które przemawiają za zasadnością uznania prawa sportowego jako odrębnej gałęzi prawa. Drugie sprowadza się do ukazania i omówienia procesów zachodzących w obrębie sportu. W ramach trzeciego z przedstawionych zagadnień, Autor tworzy katalog źródeł prawa sportowego. Czwarte, ogólnie

rzecz ujmując, dotyczy definiowania pojęć, mających podstawowe znaczenia dla recenzowanej dysertacji. Są nimi: uprawianie sportu i wskazanie na cechy sportu profesjonalnego, praca sportowa i pojęcie sportowca – tu analiza została oparta na orzecznictwie TSUE.

Słusznie Autor podkreśla, że zjawisko multimetryczności dotyka też dziedzinę prawa sportowego, ponieważ i tu pojawia się problem wielu źródeł prawa pochodzących od wielu prawodawców i występuje wiele ośrodków stosowania prawa. Szczególnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że cechą konstytutywną według autora, jest różnorodność samego sportu. Trudno jest zatem wykazać cechy prawa sportowego w sposób kompleksowy, biorąc pod uwagę, że – jak wskazuje Doktorant – samo pojęcie prawa sportowego może występować w różnych znaczeniach. Mimo tych przeciwności, Autor podejmuje próbę wyłonienia przed nawias tych cech, które w jego opinii są kluczowe dla rozumienia prawa sportowego (autonomiczność, samoregulacja, dwutorowość, komplementarność, globalność). Z tą ostatnią cechą Autor łączy też procesy globalizacyjne, które zachodzą w obrębie sportu i które jednocześnie stanowią pierwotne źródło dla procesów o charakterze wtórnym, wśród których Doktorant wyodrębnia proces kosmopolityzmu, fragmentaryzacji, europeizacji czy dyfuzji. W tej części bardzo ciekawie Autor przedstawia występujące zależności i wzajemne oddziaływanie prawa sportowego i przedstawionych łańcuchów procesów. Przedstawione procesy stanowią bowiem otoczenie dla prawa sportowego, a wobec których zawarte w nim regulacje prawne muszą być skuteczne. Słusznie Autor zauważa, że prawo sportowe nie funkcjonuje w przestrzeni prawnej jako osobny byt, a katalog źródeł prawa sportowego jest mocno zróżnicowany i nie ma charakteru zamkniętego.

W celu zbudowania pojęcia pracy sportowej Autor posłużył się definicją opisową, wskazując zespół cech charakterystycznych, w tym cech charakterystycznych samego sportu, a właściwie jego elementów konstytutywnych. Autor wskazuje na trzy aspekty definicyjne sportu: jako zjawiska społecznego, jego funkcji i wpływu na gospodarkę. Dodatkowo Doktorant wskazał na występujące, w stosunku do klasycznego rozumienia pracy, różnice podmiotowe (w ujęciu wąskim i szerokim) i przedmiotowe (celem pracy sportowej jest bowiem maksymalizacja wyników). Tym samym praca sportowa zbliża się w swojej postaci do pracy wykonywanej przez twórców czy artystów.

Nie do końca zrozumiały jest tytuł podrozdziału 1.7 – Sportowiec jako pracownik w orzecznictwie TSUE, gdzie Autor tak naprawdę przedstawia orzeczenia, w których Trybunał, w sposób przełomowy, ustalił wpływ prawa unijnego na prawo sportowe – w jego różnych wymiarach (jako działanie gospodarcze, w zakresie dyskryminacji, przynależności do związku

wyłącznie sportowców posiadających określone obywatelstwo czy w końcu kwestię transferów).

W rozdziale drugim zatrudnianie sportowców Autor przedstawił w ujęciu prawno-porównawczym. Pierwszym z przedstawionych modeli jest model amerykański, który w swym celu nakierowany jest na maksymalizację osiąganych zysków, a jednocześnie nie akcentuje w sposób mocny wartości społecznych i kulturowych sportu. Te różnice, co słusznie zauważa Doktorant, znajdują swoje odzwierciedlenie w regulacjach prawnych – brak jest np. ustawy federalnej regulującej w sposób kompleksowy stosunki zachodzące w obrębie sportu. W aspekcie zatrudnienia istotną kwestią jest przyznanie statusu pracodawcy klubom sportowym wraz z samą ligą zawodową. Oznacza to, że liga (pracodawca) ustala postanowienia ogólne umowy o pracę sportową z zawodnikiem danego klubu, która dalej podlega negocjacom prowadzonym przez agentów sportowych. Istotną rolę pełnią w tym systemie również układy zbiorowe. Drugim przedstawionym modelem jest model brytyjski, który jest przykładem nieinterwencyjnego modelu uregulowania spraw sportu. Oznacza to, że sportowcy w głównej mierze są zatrudniani na podstawie umów o świadczenie usług lub innych umów, które nie powodują powstania stosunku pracy.

Celem rozdziału trzeciego jest prezentacja podstaw prawnych zatrudnienia sportowców z uwzględnieniem rodzajów rywalizacji sportowych, od sportów indywidualnych począwszy, przez sporty drużynowe, na e-sporcie kończąc. Autor wskazuje, że podstawą wykonywania pracy sportowej może być zarówno umowa o pracę jak i umowa cywilnoprawna czy samozatrudnienie, co jest poddawane krytyce. Jednocześnie na treść poszczególnych podstaw zatrudnienia wpływają przepisy wewnątrz federacji sportowych, a wybór konkretnej podstawy zatrudnienia każdorazowo jest uwarunkowany również sytuacją w danym klubie.

Interesującym wątkiem – choć Autor go nie rozwinął – jest przeniesienie odpowiedzialności za warunki wykonywania pracy sportowej na ogół społeczeństwa, w zamian za możliwość wspólnego przeżywania sukcesów na arenie międzynarodowej. Choć można zauważyć postulowany prymat umowy o pracę jako podstawy zatrudnienia sportowców, to w pracy wskazano na silną linię orzeczniczą, dającą pierwszeństwo umowom o świadczenie usług sportowych. Natomiast w nomenklaturze klubowej pojawia się kontrakt o profesjonalne uprawianie sportu. Na podstawie przeprowadzonych badań, Autor wskazuje na najczęściej stosowane w praktyce rozwiązanie, przede wszystkim z racji na optymalizację podatkową. Sportowiec jest bowiem zatrudniany na podstawie umowy cywilnej, a jednocześnie prowadzi pozarolniczą działalność. Kolejną formą finansowania sportowców są stypendia sportowe. Stypendium jest świadczeniem, co do istoty odrębnym od wynagrodzenia za pracę.

Nie jest zrozumiałe, z perspektywy struktury pracy, zamieszczenie w rozdziale trzecim fragmentu obejmującego obowiązki sportowca (na marginesie bardzo wartościowego merytorycznie), skoro rozdział trzeci jest poświęcony podstawom zatrudnienia. Również i w dalszej części pojawia się pytanie o zasadność dokonywanej analizy w zakresie występowania elementów umowy o pracę w kontraktach sportowych. Rozumiem, że Autor chciał w ten sposób zrealizować zadanie badawcze, którego przedmiotem jest znalezienie argumentów przemawiających za zasadnością wprowadzenia umowy o pracę sportową jako osobnej, kompleksowej podstawy zatrudnienia sportowców profesjonalnych. Jednakże, samo wykazanie właściwości charakterystycznych dla stosunku pracy takich jak dobrowolność, obowiązek osobistego świadczenia pracy w sposób ciągły, dyspozycyjności i podporządkowania pracodawcy, odpłatności, w kontekście licznych ograniczeń i specyfiki wykonywania pracy sportowej czy koniecznością uzyskania licencji zawodniczych, nie prowadzi w tej części pracy wprost do wniosku o zasadność wprowadzenia do porządku prawnego odrębnej umowy o pracę sportową. Natomiast zgodzić się należy z szerszym spostrzeżeniem Doktoranta, że z jednej strony kariera sportowa jest zdeterminowana przez wiele czynników, a okres najwyższej dyspozycji - okres osiągnięcia wysokich dochodów – to okres maksymalnie kilkunastu lat, w związku z tym istnieje potrzeba zapewnienia sportowcom profesjonalnym dostępu do zabezpieczenia społecznego (w przypadku doznania np. ciężkich kontuzji), w tym do systemu emerytalnego. Ten problem dostrzegł również, co słusznie zauważył Doktorant, Rzecznik Praw Obywatelskich w 2017 r. Również z badań przeprowadzonych przez Doktoranta wynika zbieżny wniosek. Znaczna większość badanych (70,6 %) zadeklarowała, że mogłaby rozważyć obniżenie uzyskiwanego wynagrodzenia w zamian za otrzymanie wyższego poziomu zabezpieczenia praw społecznych. Z tych samych badań wynika również, że Ministerstwo Sportu i Turystyki nie prowadzi obecnie żadnych prac nad zmianą dostępu do świadczeń rentowych i emerytalnych dla byłych sportowców.

Rozdział czwarty poświęcony został tej podstawie zatrudnienia, która nazywana jest kontraktem sportowym lub kontraktem o profesjonalne uprawianie sportu. Istotne jest, że jest to wspólna nazwa używana dla umowy o pracę i umowy cywilnej, które występują w regulaminach różnych związków sportowych. Co więcej regulaminy te tworzą własne definicje kontraktu. Kontrakt sportowy oparty został na trójpodmiotowej budowie, w skład której wchodzi federacja sportowa, klub sportowy i sam sportowiec. Przy czym jest to schemat uproszczony. Pośrednio występują związki sportowe, które mają największy wpływ - i to w różnych wymiarach – na wykonywanie pracy sportowej, np. przez ustanowienie minimalnych wymagań dla standardowych kontraktów. Warto byłoby dodać, że standardy zaś określane są

dla danej dyscypliny sportu. Natomiast federacja nie jest stroną kontraktu, ponieważ ten zawierany jest między sportowcem a klubem. Autor dokonując charakterystyki pracodawcy odwołuje się do przepisów ustawy o sporcie, co prowadzi go do wniosku, że wąski krąg podmiotów tam przewidziany jest zgodny, lecz nie jest tożsamy z rozumieniem pracodawcy (zakresem form organizacyjno-prawnych) w świetle definicji kodeksowej. Zdefiniowanie pracownika jest w opinii Autora o tyle trudne, że brak jest definicji sportowca, a legalna definicja pracownika odnosi się do podstaw zatrudnienia a nie do cech konstytutywnych stosunku pracy. Dodatkowo, trudności narzuca regulacja dotycząca zatrudniania dzieci w sporcie profesjonalnym. Tu Autor stoi na stanowisku, że art. 304⁵ k.p. obejmuje wyłącznie zatrudnienie cywilnoprawne, z czym należy się zgodzić. Treść kontraktu (obowiązki i uprawnienia stron), jego formę oraz przyjętą definicję, Doktorant omówił na konkretnym przykładzie, w sposób bardzo kazuistyczny. We wnioskach podnosi, że ta prezentowana formuła nie pozwala na jednoznaczną kwalifikację podstawy zatrudnienia, choć są instytucje prawa pracy (np. czas pracy), które umożliwiają sportowcom racjonalne świadczenie pracy, na podstawie umowy o pracę. Trudności kwalifikacyjne potęgują jednak takie rozwiązania jak obowiązek pracownika do poddania sporów pracowniczych pod sąd polubowny, zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej i rodzaje kar. Również regulacje odnoszące się do czasu trwania kontraktu o profesjonalne wykonywanie sportu nie korespondują z dyspozycją art. 25¹ § 1 k.p. Odrębnie Autor podszedł do zagadnienia kar umownych, które są zastrzegane dla zawodników w kontraktach, wyrażając swoje negatywne stanowisko dla tych rozwiązań.

W dalszej części Doktorant wskazuje, posługując się konkretnymi przykładami, na sprzeczności z powszechnym prawem pracy w zakresie dopuszczalnych sposobów rozwiązania kontraktu i zawężania istniejących trybów jedynie do niektórych, skracania okresów wypowiedzenia i innych. Stąd też nie dziwi wniosek, że teoretycznie korzystniejsza jest sytuacja osoby zatrudnionej na podstawie umowy cywilnoprawnej, choć i ta nie zapewnia pełnej stabilności. Powyższe twierdzenia znalazły poparcie w przeprowadzonych przez Doktorantów badaniach wśród sportowców i osób związanych ze sportem. Wyniki badań wprost wskazały na brak funkcjonowania wśród sportowców profesjonalnych umowy o pracę jako podstawy zatrudnienia tej grupy zawodowej. Również w twierdzeniach Ministerstwa Sportu i Turystyki pojawia się tożsama argumentacja. Swoboda kształtowania umów pozostaje ograniczona z racji na obowiązujące regulacje organizacji sportowych, co wyłącza *de facto* możliwość zawierania umów o pracę.

Celem rozdziału piątego jest przedstawienie postulatów *de lege ferenda* w odniesieniu do zatrudnienia sportowców, gdzie podstawą tego zatrudnienia jest umowa o pracę sportową.

U podłoża swojej koncepcji Autor kładzie art. 24 Konstytucji RP, że każda praca – także praca sportowa – znajduje się pod ochroną państwa. Tu Autor wskazuje na odpowiedzialność państwa za organizację sportu w Polsce, a także konieczność wyeliminowania tych praktyk, które służą obejściu obowiązujących przepisów czy wprost stanowią patologię występującą w polskim sporcie. Argumentami potwierdzającymi zasadność wprowadzenia umowy o pracę sportową z perspektywy zawodnika są między innymi odpłatność pracy na poziomie nie mniejszym niż minimalne wynagrodzenie za pracę obowiązujące w powszechnym prawie pracy czy prawo do płatnego urlopu wypoczynkowego. Na podstawie przeprowadzonych badań Autor dochodzi do przekonania, że wśród uczestników rynku sportowego istnieje bardzo niska świadomość prawna dotycząca pracowniczych podstaw zatrudnienia. Natomiast zabrakło argumentów wskazujących na odmienny stan w przypadku wprowadzenia jednolitej umowy o pracę sportową. Nie wiem, czy Autor założył jednocześnie, że umowa ta będzie jedyną, dopuszczalną podstawą zatrudnienia w tej grupie podmiotów. W realizacji wymienionego wyżej zadania – dodajmy bardzo ambitnego – pewien niedosyt budzi brak rozwinięcia argumentacyjnego. Nie wolno bowiem zapominać, że dla sportowców oraz osób bezpośrednio związanych ze sportem najważniejszymi aspektami wykonywania zawodu są możliwość osiągnięcia sukcesów sportowych i możliwość rozwijania własnych umiejętności.

W dalszej części Autor zauważa, że to przepisy prawa powszechnego, nie zaś prawo federacji sportowych, wskazują katalog podstaw prawnych zatrudnienia, tym elementu obligatoryjne kontraktu, zasady opodatkowania uzyskiwanych dochodów czy ograniczenia zatrudnienia. A w konkluzji przyjmuje, że to w gestii państwa pozostaje ustalenie zasad i warunków świadczenia pracy sportowej, pozostawiając jednocześnie równoległą formę zatrudnienia w reżimie prawa cywilnego.

W przyjętej przez siebie koncepcji Doktorant prezentuje szereg postulatów, których głównym założeniem jest dostosowanie istniejących regulacji kodeksu pracy do specyfiki wykonywania pracy sportowej w odniesieniu do zakresu obowiązków pracowniczych, rodzajów umowy o pracę, wprowadzenia odmiennych okresów wypowiedzenia, zakazu dodatkowego (równoległego) zatrudnienia, wprowadzenia powszechnej ochrony przed wypowiedzeniem, wprowadzenie indywidualnego czasu pracy, dopuszczenie stosowania kar dyscyplinarnych obok odpowiedzialności porządkowej, objęcie powyższymi zmianami również zawodników występujących w e-sporcie. Autor proponuje dwie alternatywne drogi, pierwszą węższą – przez stworzenie odrębnej regulacji, drugą szerszą – przez wprowadzenie do obrotu prawnego jedynie samej umowy o pracę sportową. Przy czym Autor wykazuje się pewną niekonsekwencją twierdząc z jednej strony, że umowa o pracę sportową powinna mieć

zastosowanie do tych sportów, w których występuje element podporządkowania, co *a contrario* oznacza, iż nie do wszystkich. Dalej zaś, twierdzi, że postulowana umowa o pracę sportową zawierałaby kompleksową regulację zatrudnienia na podstawie umowy o pracę.

Zagrożeń dla prezentowanej przez siebie koncepcji Autor upatruje w konsekwencjach finansowych, szczególnie w grupie sportowców uzyskujących najwyższe wyniki finansowe oraz w grupie najbiedniejszych klubów.

4. Formalna strona pracy

Należy podkreślić staranność i estetykę przygotowanej pracy, zarówno pod względem formalnym, jak i językowym. W związku z tym pracę czyta się dobrze. Jest ona poprawnie zredagowana, a błędy edytorskie są nieliczne. Prowadzenie argumentacji przez mgra Michała Matuszaka oraz logiczność wywodu świadczy o dobrej kulturze pisarskiej. Dla porządku należy również wspomnieć, że rozprawa zawiera bogatą literaturę bibliograficzną oraz poprawną redakcję przypisów. Na marginesie należy zwrócić uwagę, że konstrukcja zdań w pracy opiera się na nadużywaniu dominującego „iż”. Spójnik ten powinien być stosowany jako wprowadzenie zdania podrzędnie określającego przedmiot czyjejs wypowiedzi, myśli, emocji, czyjeś doznania lub spostrzeżenia. Nie powinien być używany w pracy jako stały zamiennik „że”, wykorzystywanego jako spójnik (nie partykuła). Dotyczy to też stosowania spójnika „iż” w złej kolejności. Byłam uczona, że w zdaniu najpierw stosuje się „że”, a dopiero potem „iż”.

6. Ogólna ocena pracy: konkluzja

Lektura rozprawy doktorskiej mgra Michała Matuszaka pozwala na stwierdzenie, że wypełnia ona ustawowe kryteria oryginalności, potwierdza dobre ugruntowanie wiedzy teoretycznej doktoranta i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Recenzowana praca: *Umowa o pracę sportową* jest dziełem interesującym i bez wątpienia wnosi istotny wkład do nauki prawa, zarówno prawa pracy jak i prawa sportowego. Na tej podstawie jednoznacznie stwierdzam, że rozprawa doktorska Michała Matuszaka spełnia wymogi określone w artykule 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki i może być przedmiotem dalszego postępowania w przewodzie doktorskim.

Agnieszka Górnicz-Mulcahy
Agnieszka Górnicz-Mulcahy